Łódź 31 sierpnia 2023 r.

dr hab. Paweł Księżak, prof. UŁ
Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego

**Recenzja**
**rozprawy doktorskiej Małgorzaty Sikory**
***„Privacy protection through the right to be forgotten and data transfer rights under General Data Protection Regulation – implementation challenges in online-operating software"***

Zgodnie z art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. 2023, poz. 642; dalej: „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce") rozprawa doktorska powinna prezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej. Przedmiotem rozprawy doktorskiej może być oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.

Biorąc pod uwagę treść przywołanego przepisu należy uznać, że recenzja rozprawy doktorskiej zawierać musi ocenę wskazanych elementów, relewantnych w postępowaniu o nadaniu stopnia doktora.

1. Ocena, czy rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora w dyscyplinie nauki prawne

Przedstawiona rozprawa doktorska pozwala jednoznacznie stwierdzić, że Pani Małgorzata Sikora posiada ogólną wiedzę teoretyczną z dyscypliny nauki prawne.

Do powyższej oceny skłaniają mnie następujące względy:

a) posługiwanie się językiem prawnym i prawniczym, a zwłaszcza swoboda w tym zakresie, dowodzą opanowania siatki pojęciowej właściwej dla nauk prawnych,

b) przytoczona w rozprawie literatura przedmiotu, co warte podkreślenia – przede wszystkim zagraniczna a przy tym najnowsza, a także przywoływane akty prawne i orzecznictwo (głównie TSUE), dowodzą znajomości zarówno poglądów przedstawicieli doktryny, jak i praktyki stosowania prawa w poruszanym w rozprawie zakresie,

c) sposób komentowania i oceny poglądów naukowych przedstawicieli doktryny dowodzi nie tylko ich gruntownego zrozumienia, ale także opanowania instrumentarium właściwego dla nauk prawnych, w szczególności wnioskowań prawniczych i rozumowań wykorzystywanych w pracy myślowej prawnika, w tym również teoretyka,

d) praca nie zawiera żadnych istotnych błędów merytorycznych, co dowodzi bardzo dobrego opanowania wiedzy z dyscypliny nauki prawne.

2. Ocena, czy rozprawa doktorska wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez osobę ubiegającą się o nadanie stopnia doktora.

Przedstawiona rozprawa zawiera bardzo gruntowną analizę tematu pracy. Stanowi ona podstawę do sformułowania jednoznacznego wniosku, że jej autorka wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Do powyższej konkluzji skłania analiza zarówno formalnej strony pracy, jak i jej treści.

Jeśli chodzi o stronę formalną pracy to należy wskazać, że struktura rozprawy, podział na rozdziały i podrozdziały oraz kolejność prezentowanych problemów a także sposób przyporządkowania określonych treści do poszczególnych części rozprawy potwierdza umiejętność rozwiązywania problemów badawczych na gruncie nauk prawnych z zastosowaniem rozumowań dedukcyjnych. Autorka przedstawia najpierw ogólne kwestie dotyczące prawa do prywatności (rozdział I), następnie opisuje prawa wynikające z RODO, których celem jest właśnie zapewnienie ochrony prawa do prywatności (rozdział II), by wreszcie wyjaśnić, jaki jest zakres odpowiedzialności administratora danych osobowych oraz wyzwań z tym związanych (rozdział III). Taki układ pracy należy uznać za prawidłowy, pozwalający w sposób uporządkowany przeanalizować określony problem badawczy.

Wybór przedmiotu badań należy uznać za uzasadniony – interesujący zarówno teoretycznie, jak i mający duże znaczenie praktyczne. Chociaż temat ochrony danych osobowych i ochrony prywatności w kontekście RODO jest jednym z najważniejszych w literaturze prawniczej (polskiej i obcej) w ostatnich latach, to oczywiście nie jest on ani przebrzmiały, ani

wyeksploatowany. Przeciwnie: wraz z dalszym pogłębianiem się monopolizacji wielkich, pozaeuropejskich korporacji na rynku nowych technologii coraz bardziej uwidacznia się potrzeba krytycznego spojrzenia na obecny stan ochrony danych i paradoksy aktualnej regulacji. Autorka skupiła się na obowiązkach administratorów danych osobowych i ich realnych możliwościach w istniejącym środowisku globalnym, co stanowi ujęcie nowe, niezwykle interesujące i pozwalające na krytyczną ocenę dotychczasowego rozumienia RODO.

Już we wstępie zostały sformułowane cele pracy. Autorka postawiła sobie za cel zrozumienie powiązań systemowych między ochrona prywatności i przetwarzaniem danych osobowych w kontekście aktualnych wyzwań technologicznych i wyjaśnienie, czy RODO daje adekwatne narzędzia prawne dla zabezpieczenia tych praw. Tak opisany cel badań uznać należy za właściwy z punktu widzenia procedury doktorskiej.

Autorka przeprowadza konsekwentnie zbudowany wywód, który prowadzi ją do wykazania niedostatków prawnych w analizowanym obszarze. Jak wskazałem wyżej, struktura pracy jest konsekwentna i logiczna i świadczy o dobrym zrozumieniu na czym polega praca badawcza w zakresie nauk prawnych.

Praca jest przygotowana jasnym, precyzyjnym językiem prawniczym (angielskim). Przypisy, bibliografia przygotowane są prawidłowo. Orzecznictwo przedstawione jest prawidłowo. Praca opiera się na aktualnej literaturze.

Zastosowane przez Doktorantkę metody badawcze są adekwatne do tematu pracy. Metoda dogmatyczna jest zastosowana wzorcowo. Wykorzystana została obszerna literatura i zacytowane adekwatne orzecznictwo. Opierając się na bogatej międzynarodowej literaturze przedmiotu, aktach prawnych i orzecznictwie, w sposób rzeczowy przedstawiła aktualny stan prawa i badań w analizowanym przedmiocie. Trafnie odnosi się do najnowszych osiągnieć technologicznych, opisując ich znaczenie dla analizowanego problemu (np. ChatGPT).

3. Ocena, czy rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

Autorka postanowiła zbadać, jaki jest zakres wyzwań i odpowiedzialności spoczywających na administratorach danych osobowych, w szczególności w zakresie prawa do bycia zapomnianym oraz praw wynikających z transferu danych.

Problem do rozwiązania (teza rozprawy) ma niewątpliwie rzeczywisty charakter i jest istotna naukowo. Autorka wychodzi od oczywistego spostrzeżenia, że przepisy RODO nakładają na administratorów danych osobowych szereg obowiązków, stawiając ich w centrum systemu zarządzania tymi danymi. Odpowiedzialność administratorów jest jednak oderwana od rzeczywistych możliwości w sytuacji całkowitej monopolizacji rynku przez potężne ponadnarodowe korporacje. W pracy wykazuje, że zachodzi daleko idąca przepaść między deklarowanym poziomem bezpieczeństwa danych a rzeczywistością. Nie tylko administratorzy danych drobnych przedsiębiorstw, ale nawet tak potężne struktury jak Komisja europejska z trudem uzyskują jakąś (a na pewno nie pełną) kontrolę nad przekazywanymi danymi. Wywód prowadzony w tym zakresie jest konsekwentny i przekonujący.

Wnioski są interesujące, chociaż nasuwają się pewne wątpliwości, czy nie mają one jednak charakteru zbyt ogólnikowego. Autorka udowadnia, że w realiach rynku opanowanego przez największe amerykańskie korporacje i w kontekście najnowszych wyzwań związanych z rozwojem sztucznej inteligencji (w tym np. modeli językowych) dotychczasowa wykładnia RODO jest nieprawidłowa, tzn. prowadzi do swoistego zawieszenia tych przepisów w próżni. Administratorzy nie mają możliwości, by sprostać stawianym wymogom, co prowadzi do fasadowości wielu rozwiązań. Chciałoby się powiedzieć nawet mocniej: mechanizmy sprowadzają się do zbiurokratyzowania procesu przetwarzania danych i tworzenia wielopoziomowych zabezpieczeń własnych (tzn. administratorów) interesów, natomiast nie są wystarczające dla rzeczywistego zabezpieczenia prawa do prywatności. Rodzi się jednak pytanie, czy wnioski Autorki nie powinny być bardziej konstruktywne. Brakuje kierunkowego wskazania, jakie konkretnie zmiany legislacyjne mogłyby zaradzić na wskazane w pracy mankamenty. Podobnie pewien niedosyt budzi przedstawiona krytyka orzecznictwa TSUE, bowiem nie zawiera jasnego określenia, jaki kierunek wykładni byłby bardziej właściwy. Rodzi się w związku z tym pytanie, czy niefunkcjonalność systemu ochrony danych nie tyle wynika z błędnej interpretacji czy niedostatków legislacyjnych, ale raczej jest konsekwencją procesów, o których Autorka pisze, tzn. potęgi garstki najważniejszych graczy technologicznych. Przy takim spostrzeżeniu może się okazać, że albo przepisy nie będą w sposób pełny zapewniać ochrony danych, albo będą to robić, ale z takim ubocznym skutkiem, że Europa zostanie na bocznym torze rozwoju technologii.

Autorka ocenia wyroki TSUE w sprawach Schrems I i Schrems II, natomiast interesujące mogło by być antycypowanie wyroku w sprawie Schrems III, do której niewątpliwie dojdzie. W szczególności chodzi o odpowiedź na pytanie, czy realizacja wyroku Schrems II, która nastąpiła poprzez umowę EU-US Data Privacy Framework, zaakceptowaną przez Komisję Europejską 10 lipca 2023 r. jest prawidłowa i czy ma szansę być uznaną za zgodną z wymogami RODO. Interesujące byłoby również wyjaśnienia, czy Autorka dostrzega w ogóle jakiekolwiek prawne (a nie tylko polityczne i ekonomiczne) rozwiązanie pojawiających się dylematów.

Nie ulega wątpliwości, że konsekwentnie prowadzony wywód zawiera oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

5. Konkluzja

W konkluzji wyrażam opinię, że przedstawiona rozprawa doktorska spełnia wymagania określone w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.